

## **Darmowy kredyt nie za każde naruszenie prawa**

Nie każdy brak formalny w umowie kredytu konsumenckiego będzie uprawniał do zastosowania sankcji kredytu darmowego (SKD). Zniknie też górny limit zaciągniętego zobowiązania, do którego kredytobiorca korzysta ze szczególnej ochrony prawnej - to część propozycji, które znalazły się w założeniach przygotowanego przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów projektu ustawy o kredycie konsumenckim oraz o zmianie ustawy o prawach konsumenta (nr z wykazu: UC8z).

Zgodnie z obowiązującymi dziś przepisami, może zdecydować o zastosowaniu SKD wtedy, gdy znajdzie nie-zgodne z prawem postanowienia w umowie kredytu konsumenckiego o wartości nie większej niż 255 550 zł. Katalog naruszeń, których przy sporządzaniu umowy może dopuścić się bank, jest dosyć rozległy. Przykładowo, do zastosowania SKD uprawnia brak prawidłowo obliczonego RRSO (roczna rzeczywista stopa oprocentowania kredytu), doliczenie prowizji banku do kwoty kredytu albo brak harmonogramu spłat kredytu.

W praktyce zastosowanie SKD powoduje, że kredytobiorca musi zwrócić jedynie sam pożyczony kapitał. SKD zwalnia go zaś z dalszej spłaty rat odsetkowych i uprawnia do odzyskania od banku wszystkich pobranych uprzednio odsetek i opłat. W ostatnim roku gwałtownie wzrosła liczba tego typu spraw w sądach, wytaczanych przy pomocy prawników z kancelarii specjalizujących się dotąd w kredytach frankowych. Okazję do łatwego zarobku zwierzyły również firmy odszkodowawcze, które na masową skalę informują konsumentów o przysługujących im prawach i skupują ich roszczenia, po to by odzyskiwać od banków niesłusznie pobrane odsetki i opłaty.

## **MIARKOWANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI**

O ograniczenie tego proceduru i zmianę przepisów dotyczących SKD do rządu wielokrotnie apelował Związek Banków Polskich (ZBP). Jego prezes wskazywał, że w przypadku błahych błędów formalnych w umowie kara nakładana na bank, tj. konieczność zwrotu odsetek i prowizji, jest niesprawiedliwa i nieproporcjonalna. Propozycja wprowadzenia mechanizmu miarkowania odpowiedzialności kredytodawcy i wydaje się odpowiedzią na ten apel. Do czasu zamknięcia tego wydania DCP nie otrzymaliśmy komentarza ZBP w sprawie pomysłów prezesa UOKiK.

— Wprowadzenie mechanizmu miarkowania odpowiedzialności to bardzo dobry krok. Dziś w sprawach związanych z SKD spółki odszkodowawcze często doszukują się najdrobniej-szych naruszeń ustawy, które i tak nie mają wpływu na sytuację konsumenta, byle tylko uzyskać, pod pretekstem ochrony praw konsumenta, wyrok zasądający -- uważa Wojciech Wandzel, adwokat i lider Praktyki Banking & Finance w KKG Legal oraz pełno-mocnik procesowy strony bankowej.

Nasz rozmówca wskazuje, że planowana zmiana to realizacja orzecznictwa TSUE, w którym podkreślano, że zastosowanie sankcji jest uzasadnione tylko wtedy, jeśli naruszenie obowiązków informacyjnych miało wpływ na sferę obowiązków konsumenta.

— O tym, czy na gruncie przepisów krajowych można w ogóle miarkować SKD w zależności od stopnia naruszeń dokonanych przez bank, rozstrzygnie TSUE. Prognozuję, że w ciągu kilku miesięcy trybunał odpowie na pytania zadane mu przez Sąd dla m.st. Warszawy (sprawa C - 472/23) i tym samym zadecyduje, czy pomysł miarkowania sankcji dla banku jest zgodny z unijnym prawem - konstruje stojący po stronie kredytobiorców Konrad Losicki, adwokat z kancelarii Wieniawska Adwokaci.

## **BANKI BOJĄ SIĘ SANKCJI**

Poważne wątpliwości w tym zakresie zgłasza również Karolina Marusińska-Bilbin, radca prawny i partner w kancelarii KMB Legal, także reprezentująca kredytobiorców. Nasza rozmówczyni zwraca uwagę, że z jednej strony autorzy projektu słusznie proponują zapewnienie jednakowej ochrony wszystkim konsumentom niezależnie od kwoty zaciągniętego przez nich zobowiązania (zniesienie limitu 255 550 zł), natomiast z drugiej - chcą ograniczenia zastosowania SKD.

— Sektor bankowy od dawna zgłasza takie postulaty i najwidoczniej teraz, gdy banki zalewa fala pozwów dotyczących SKD, zostały one dostrzeżone. Nie znamy konkretów, ale z pewnością nie będzie to rozwiązanie korzystne dla konsumentów. Ochrona konsumentka ulegnie osłabieniu, gdyż banki nie będą obawiały się sankcji - wskazuje mec. Marusińska-Bilbin.

Wtóruje jej Konrad Losicki, który przypomina, że celem SKD jest prewencja, a więc odstraszenie banków przed umieszczaniem w umowach z kredytobiorcami zapisów niezgodnych z prawem.

— Tylko jeśli konsekwencje będą dotkliwe i totalne (całkowicie darmowy kredyt), banki nie będą próbować na różne sposoby wy-zyskać swojej przewagi nad kredytobiorcą. Majstrowanie przy SKD to otwieranie furtki dla złych praktyk bankowych, które nie będą należycie karane - ocenia mec. Losicki.

Opracował: Adam Pantak

Pierwotnie tekst ukazał się: Dziennik Gazeta Prawna dnia 16.01.2025